

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 29 „ „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach: „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadstano wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Delegacje.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu delegacji austriackiej prezydent, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zwrócił uwagę na to, że delegaci powinni się wstrzymać od omawiania polityki wewnętrznej. Prezydent podniósł, że na ostatnim posiedzeniu jeden z delegatów omawiał także sprawy, odnoszące się do drugiej połowy monarchii, prosił przeto, aby tego na przyszłość unikać. Z porządku dziennego nastąpił ciąg dalszy dyskusji nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszy mowca, Wojciech hr. Dzieduszycki, przyznaje wielką wartość trójprzymierzu ze względu na usługi, jakie ten związek oddaje sprawie powszechnego pokoju, wyraża jednak życzenie, aby sojusznicy popierali także wzajemne interesy ekonomiczne i w ten sposób zjedynowali trójprzymierzu co raz to większą sympatyę.

Mowca wskazuje przedewszystkiem na to, że konwencja weterynaryjna między Austrią a Niemcami ze strony Niemiec bywa wykonywaną w taki sposób, że poprostu niemożliwym się staje eksport bydła rogatego i nierogacizny z Austrii. Kolo polskie w razie dłuższego trwania takich stosunków żądać będzie bezwarunkowo retorsji. Mowca z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra, że urząd spraw zagranicznych interweniował skutecznie w sprawie wydalenia z Prus i że wiadomości o tych wydaleniach były przesadzone. Mowca pragnąłby, aby te wiadomości wogóle były fałszywe, a to bez względu na głosy niektórych pism w Niemczech, głosy niegodne wielkiego narodu niemieckiego, które widzą w tem niebezpieczeństwo, gdy nieniemieccy robotnicy przybywają do Niemiec. W dalszym ciągu żąda hr. Dzieduszycki pomnożenia konsulatów w Prusach wschodnich i w całej Ameryce, ażeby wychodźcy austriaccy doznawali odpowiedniej ochrony. Urzędnicy konsularni powinni znać języki słowiańskie.

Mowca żąda uregulowania kwestyi wychodźstwa, ochrony emigrantów od wyzysku ze strony agentów emigracyjnych, ogłoszenia cen i zagranicznych miejsc zbytu dla austriackich towarów we wszystkich gazetach urzędowych. oświadcza w końcu, że będzie głosował za budżetem w nadziei, że urząd spraw zagranicznych popierać będzie interesa ekonomiczne.

Następny mowca delegat Wolfarth wyraża życzenie, aby młodych i zdolnych ludzi wysyłać do Japonii i Chin, celem zdobywania nowych miejsc zbytu dla przemysłu austriackiego.

Mowca wspomina także o pogłosec, jakoby rząd angielski zwrócił się do Wiednia z zapytaniem, czy rząd austro-węgierski nie byłby skłonny dostarczyć 5.000 ludzi dla okupacji Egiptu, ażeby Anglia mogła stamtąd swoje wojska wycofać i wysłać do Afryki południowej. Mowca występuje stanowczo przeciw temu żądaniu, jak wogóle przeciw polityce angielskiej i żąda, aby Austro-Węgry przynajmniej tej polityki nie popierały.

Del. Franciszek Hoffmann zwraca uwagę rządu na to, że w Austro-Węgrzech obecnie operują obcy agenci, werbując żołnierzy dla południowej Afryki. Głównym terytorem tych praktyk, stanowczo bardzo dziwnych, jest podobno Galicja. Mowca porusza również sprawę paszportów, których uzyskanie szczególnie do Rosji, połączone jest z wielkimi trudnościami.

Delegat Schneider uskarża się na to postępowanie z Rumunami na Węgrzech, ubolewa, że deputacy Rumunów w swoim czasie nie dopuszczono do cesarza, wyraża w końcu prośbę o uregulowanie sprawy paszportów w tym kierunku, aby żydom zagranicznym, a zwłaszcza rosyjskim, zabroniono wstępu do Austro-Węgier. Delegat Metall, z czeskiej szlachty feudalnej, omawia traktaty handlowe i twierdzi, że targi niemieckie są dla Austro-Węgier zupełnie stracone. Ostatni mowca delegat Kramarz poruszył przedewszystkiem sprawę trójprzymierza i dowodził, że nie tyle Austro-Węgry potrzebują Niemiec, ile Niemcy poparcia Austro-Węgier. Austro-Węgry bowiem prowadzą wyłącznie politykę pokojową, podczas gdy polityka Niemców jest światowa i wywołuje może rozmaite konflikty.

My — oświadcza mowca — powinniśmy być o wiele bardziej samoistnymi, gdyż nasze położenie geograficzne zmusza po prostu Niemcy do szukania u nas poparcia. Czesi nie są wcale przeciwnikami trójprzymierza, żądają tylko, aby polityka austriacka była bardziej samodzielną i niezawisłą. Mowca

porusza następnie stosunki w Serbii i atakuje ostro Milana, przyczem mu prezydent przerywa uwagę, że Milan jest ojcem króla panującego. Kramarz twierdzi dalej, że pozyskanie sympatyj ludności serbskiej jest rzeczą ważną, już choćby ze względu na Bośnię i Hercegowinę; tylko w ten sposób można osłabić siłę atrakcyjną Czarnogóry na Serbów bośniackich i hercegowińskich. Po ostrej krytyce obecnego sposobu rządzenia w Austrii, oświadcza mowca, że w Przedlitawii nie ma miejsca dla umiarkowanych.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Delegacja węgierska na wczorajszym plenarnym posiedzeniu przyjęła w trzecim czytaniu preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych i skarbu, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem wojskowym. P. Ugron poruszył zajęcia w Karlsburgu, gdzie pewien porucznik miał w okrutny sposób szablą pokiereszować żołnierza, — i domagał się jak najsurowszego ukarania winowajcy.

Szef sekcji Jekelfolussy oświadczył, że ministerstwo nie otrzymało jeszcze o tym wypadku relacji. Każdy może jednak być przekonany, że gdy nadejdzie urzędowe przedstawienie sprawy, jak najsurowsze śledztwo zostanie przeprowadzone.

W niniejszym wypadku główną rolę odegrał może zbyt krewki temperament jednostki; brutalności takich wszakże żadną miarą nie można łączyć z duchem, panującym w armii. Del. Ugron przyjmuje odpowiedź tę do wiadomości. Z kolei del. Münnich przedkłada referat o budżecie wojskowym i całem jego przyjęciu.

**Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. wł.)** Znane wam wynurzenia cesarskie w sprawie zde do p. Stran-skyego stanowią wciąż jeszcze przedmiot panującej nad sytnacją. Czesi są z natury rzeczy skonsternowani. Echo słów cesarskich odezwalo się podczas wczorajszych obrad pełnej delegacji, oraz rozbrzmiewało głośno w kuloarach, gdzie o niezem innym nie mówiono.

Del. Kramarz, który przemawiał bardzo ostro przeciw polityce zagranicznej monarchii, uczynił w końcu swej mowy aluzję do słów cesarza.

Del. Kramarz zaczął mówić bardzo cicho; zaznaczył na wstępie, że nie jest przyjmującą rzeczą mówić w Austrii o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Ma się przytem uczucie powstrzymania pewnego napięcia....

Prez. (przerywając): Nie rozumiem ani słowa. Kramarz: Będzie to może bardzo przyjemne dla mnie, gdyż weszło już w praktykę, że nam co chwila przerywają... (mówi dalej): W chwili, gdy cały świat jest w ruchu i gdy katastrofy zaskoczyły mogą ludzi i państwa, jesteśmy tylko widzami, ogonem niemieckiego państwa w jego wspaniałym i śmiałym biegu przez świat.

Kramarz mówił następnie o Rosji, podniósł konieczność ściślejszego porozumienia z Rosją, mówiąc: „Czyż nie mamy z Rosją wspólnego interesu w tem, ażeby w Malej Azji nie powstały nowe, ekonomicznie silne Niemcy? Stosunki na Bałkanie czynią pożądaną i korzystną wspólność interesów z Rosją; jest to smutne i zarazem wstydem dla Austrii, że wogóle uznane jest za możliwe, aby Austrija mogła zaszczycać protekcją człowieka tej miary, co Milan.“

Prez.: Proszę, Austrija nie jest żadną protektorką...

Del. Pacak: Wszak my tego nie wiemy.

Prez.: A Milan jest zawsze ojcem panującego monarchy.

Del. Pacak: To on musi tego żałować, a nie my. (Wesołość).

Prez.: A ja proszę, aby więcej do tego przedmiotu nie powracano.

Kramarz: Każdego uczciwego człowieka musi oburzać, że było możliwe w końcu 19 wieku w Europie popełniać masowe mordy przy pomocy sądu. Mowca przechodzi z kolei do wyczerpujących wywodów w sprawie polityki zewnętrznej państwa i kończy temi słowy:

Wiernie, gotowe do ofiar i poświęceń ludy są karane za ich wierność i gotowość do ofiar, srogo za to upominane oraz czynią im groźby; natomiast z drugiej strony nagradzana jest jawna rewolta przeciwko państwu i jego podstawowemu warunkom istnienia (potakiwania z prawicy).

Wszyscy przyznają to, że pokój jest konieczny, ale czyni się także wszystko, aby uczynić go niemożliwym; podsyca się nieprzejednanych, nie ma się względów wobec tych, którzy chcieli iść jak nai-

dalej, ażeby pokój zabezpieczyć; stąd wytwarza się uczucie goryczy. A najstraszniejsze jest dla państwa to, że dla umiarkowanych nie ma już miejsca w tem państwie.

Staje się wprost przykrem wiecznie odgrywać rolę Kassandry i ręka zemdlona opada, gdyż długo wyciągnięta do pokojowego uścisku, nie znalazła żadnego zrozumienia i odczucia.

Więcej powiedzieć w tej trudnej chwili nie jestem w stanie. Ja mogę tylko, patrząc na to, jak się w tem państwie rządzi, zakończyć łacińskimi słowy: „*Quem deus perdere vult, dementat*“.

Na tem dyskusję przerwano.

Z powodu sobotnich wynurzeń cesarskich, oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem przebiegu wczorajszego obiadu delegacyjnego u cesarza. Z Czechów zaproszeni zostali: del. Kramarz i Zaczek.

Z del. Zaczkiem cesarz rozmawiał bardzo długo, co zwróciło powszechną uwagę. Cesarz powiedział do del. Zaczka: „Liczę na pana i pańskie współdziałanie w dziele stworzenia narodowościowego pokoju, który jest nieodzowny i do czego przyjść musimy. Jest to mojem stanowczem życzeniem“.

Del. Zaczek wyraził w dłuższej mowie skłonność Czechów do pokojowego załatwienia sprawy ugodowej, ale zależy to od Niemców, ażeby przyszli z pomocą Czechom przez uznanie równości ich praw. Wówczas będzie porozumienie możliwe. „Niestety żywią obawy, że w obecnej chwili stosunki poczną się tak układać, że ani Niemcy, ani rząd nie okażą się skłonni do zajęcia stanowiska równoprawienia i wtedy zrealizowanie się pożądanego celu będzie znowu uniemożliwione“.

Cesarz odpowiedział na to, że jest jego pragnieniem, aby prawa czeskiego narodu były w zupełności uszanowane. Nigdy nie dopuści do tego, ażeby narodowi czeskiemu stała się jakakolwiek krzywda, oraz nie pozwoli, ażeby mający przyjść do steru rząd stał się rządem lewicy. Będzie to musiał być gabinet zupełnie neutralny, obiektywny, sprawiedliwy wobec wszystkich. Czescy posłowie powinni się starać, ażeby się opinia publiczna uspokoiła.

Gdy del. Zaczek podniósł trudne położenie czeskich posłów wobec zupełnie zrozumiałego wzburzenia, oraz, że posłowie czescy przez dążenie do urzeczywistnienia postulatów czeskiego ludu, jednocześnie spełniają swoje obowiązki wobec państwa, gdyż inaczej mogłoby się niezadowolone w inny sposób objawić, i wreszcie, że Czesi w walce o sprawiedliwość i prawo liczą na łaskawą opiekę monarchy, cesarz potakiwał tym słowom łaskawie i zauważył, że uznaje trudne położenie czeskich posłów, wzywa ich jednak, aby postępowali lojalnie i nie kwestionowali dobrej woli.

**Wiedeń, 16 stycznia.** W dalszym ciągu posiedzenia delegacji węgierskiej, nazwał Ugron stan wojenny korpusów za wielkim, dla którego to powodu w razie wybuchu wojny z korpusów tych nowe korpusy utworzyćby musiano, co właściwie już w czasie pokoju staćby się powinno. Mowca żąda łagodniejszego postępowania z żołnierzami i oświadcza, że będzie głosował przeciwko uchwałom, ponieważ nie ma zaufania dla administracji wojskowej.

Posel Hollo omawiał meldowanie się rezerwistów podczas zgromadzeń kontrolnych i oświadczył, że w Węgrzech nie ma żadnej ustawy, któraby ustanawiała język niemiecki jako język armii. Jest jednakoż ustawa, która język węgierski ustanawia jako język państwowy.

Posel Gajary oświadcza, że prąd, który dążył do demonstracji zapomocą meldowań „jelen“ doznał kompletnego fiaska. Mowca będzie głosował za budżetem, ponieważ ma do ministra wojny zupełne zaufanie.

Szef sekcji Jekelfalussy oświadczył, że zarzuty Ugrona są zupełnie bezpodstawne, a mianowicie te, które dotyczą mobilizacyi. Mobilizacya siły zbrojnej, jak wszędzie, tak i u nas stanowi tajemnicę państwową. Plan mobilizacyjny jest zupełnie gotów, nie tylko dla frontu wschodniego, lecz dla wszystkich frontów państwa gotowe są wojskowe przygotowania, tak, że armia przygotowana jest na każdy atak, z któregokolwiek on by nastąpił strony.

Bardziej wyczerpujące rozpatrywanie kwestyi sprzeciwia się koniecznemu w tych sprawach dotrzymaniu tajemnicy.

Ostatecznie oświadcza Jekelfalussy w odpowiedzi Ugronowi, że administracya wojskowa nie powstrzymuje wcale oficerów od styczności z innymi warstwami społeczeństwa. (Potakiwania).

Następnie przyjęto budżet wojskowy, a w nim podwyższenie płac oficerskich.

W dyskusji szczegółowej, oświadczył Jekelfajussy, że nie ma powodu sądzić, jakoby z powodu podniesienia gaź, częściej miały następować spensjonowania, niż przedtem. Administracja wojskowa nie ma bynajmniej takiego zamiaru. — Jutro przyjdzie pod obrady kredyt okupacyjny.

#### Audyencye.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Areyksiążę Franciszek Ferdynand udzielał wczoraj audyencyi i przyjął między innymi: prezydenta Izby panów Windischgratza, wszystkich bawiających w Wiedniu ministrów węgierskich, a z Polaków p. Jaworskiego.

#### Schoenerer — protestantem.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Schoenerer ogłosił wczoraj, iż występuje z kościoła katolickiego i przechodzi na protestantyzm, a zarazem wyraził ubolewanie, że dotychczas czekał napróżno, dopóki się nie zgłosi 10.000 katolików Niemców, chcących przejść na protestantyzm.

#### Carski dar.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Pol. Cor.* donosi z Sofii, iż car w dniu Nowego Roku st. st. kazał wręczyć swemu chrześniakowi, ks. Borysowi, następcy tronu bułgarskiego, swój portret w kosztownych ramach oraz wspaniałą srebrną zastawę do śniadania.

#### Misya ks. Tarnassiego.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Polit. Corresp.* ogłasza obszerny list swego rzymskiego korespondenta dla spraw watykańskich, który podaje historyczny przegląd misyj ks. Tarnassiego i kończy tem, że można uważać jako rzecz pewną, iż car osobiście przychylny jest projektowi utworzenia zastępstwa Watykanu przy dworze petersburskim; wyraża również nadzieję, że nowe rokowania w tym przedmiocie zakończą się pomyślnie i że Tarnassi wyjedzie do Petersburga prawdopodobnie jeszcze w ciągu zimy.

Równocześnie to samo pismo ogłasza list swego korespondenta z Petersburga, który przeciwnie donosi, że zamiar utworzenia nuncjatury w Petersburgu ciągle jeszcze napotyka na trudności. Korespondent ten wątpi, czy wysłanie Tarnassiego do Rosji nastąpi wkrótce i wyraża przekonanie, że misya ta, gdyby nawet przyszła do skutku, w najlepszym razie przyniesie tylko bardzo skromne owoce.

#### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 16 stycznia.** Biuro Reutersa donosi z Oranyi-River pod datą 12 bm.: Generał Wood z oddziałem, złożonym z wszystkich gatunków broni, obsadził 6 bm. Zoutpanstrift w Stanie Oranja. Jest to pierwszy punkt, zdobyty w wojnie obecnej przez Anglików na terytorium nieprzyjacielskiem. Oba brzegi rzeki Oranje łączą most świeżo zbudowany.

Podług doniesienia tego samego biura z Modder River, 11 bm. popołudniu i 12 rano Anglicy z dział okrętowych ostrzeliwali stanowiska Boerów.

**Londyn, 16 stycznia.** Biuro Reutersa donosi z Rensburga 12-go b. m. Wczoraj ostrzeliwano obóz nieprzyjacielski na odległości trzech mil. Bombardowano również wzgórze, otaczające miasto Colesberg. Boerowie nie odpowiedzieli na ogień.

**Londyn, 16 stycznia.** Dzienniki wieczorne podają depesze z Capstadt pod datą 12-go b. m. donoszące, że generał Warren przekroczył rzekę Tugela. Straty Boerów przy ostatnim ataku na Ladysmith wynoszą 800 zabitych i rannych. Jak słychać, w Pretoryi znajduje się prowiant wojenny, wystarczający na trzy lata.

**Londyn, 16 stycznia.** Biuro Reutersa donosi z Capstadt pod datą 12 b. m.: Podług dziennika *Cape Argus*, władze otrzymały wiadomość, iż generał Warren przekroczył rzekę Tugela i zajął na północ od rzeki bardzo silną pozycję. Wiadomość ta od wczoraj tu rozpowszechniona, nie znajduje wiary.

**Londyn, 16 stycznia.** *Times* donosi z Pieter-Maritzburga pod datą 13 bm., że obiega tam wieść, jakoby Boerowie zabierali działa z południa pod Ladysmith.

**Londyn, 16 stycznia.** Dzienniki wieczorne donoszą z Capstadt pod datą 12 b. m., że generał Warren przekroczył rzekę Tugela. Okręt wojenny „Penelope”, na którym znajdowali się wzięci do niewoli Boerowie, zniszczony został przez pożar. Boerowie utracili podczas ataku na Ladysmith 800 zabitych i rannych.

**Pretorya, 16 stycznia.** Generał Lucas Meyer przybył do Colenso.

Boerowie rozpoczęli 12 b. m. na nowo ostrzeliwanie Mafekinga.

**Durban, 16 stycznia.** Zagraniczni *attachés* wojskowi udali się do Kapsztadu, aby się przyłączyć do orszaku marszałka Robertsa.

#### Trzęsienie ziemi.

**Petersburg, 16 stycznia.** W nocy z 13 na 14 b. m. w Achalkalak dało się uczuć ponowne trzęsienie ziemi. We wsi Baralety 30 domów leży w gruzach. Huk podziemny trwa ciągle jeszcze.

#### Stan powietrza.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Na Adryatyku sroży się silny bora. Umiarkowany mróz.

Z kolei państw.: Przemyśl —13°0, pochmurno; Tarnów —6°2, spokojnie; Schoenberg —10°5, po-

chmurno; Cheb —17°4, pochmurno; Budziejowice —18°5, pochmurno; Tabor —21°5 pochmurno.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał grecko-katolickiemu proboszczowi Franciszkowi Skulskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Fremdenblatt* pisze, że chyba nie potrzeba dokładniejszego skonstatowania, iż wszelkie przypuszczenia dziennikarskie i kombinacye co do ewentualnej nowej obsady stanowiska gubernatora i wice-gubernatora Banku austro-węgierskiego są rzeczywiście pozbawione podstawy, przynajmniej o ile dotyczą wpływu obecnego rządu na obsadę tych stanowisk.

**Drezno, 16 stycznia.** Przybyła tu cesarzowa niemiecka, aby odwiedzić księżną szleswicko-holsztyńską.

**Gotha, 16 stycznia.** Książę Alfred sasko-kobursko-gotański udał się na zaproszenie cara w odwiedziny do Petersburga.

#### Z chwili.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Wczoraj toczyły się narady niemieckich przywódców, oraz parlamentarnej komisji Koła polskiego w sprawie obsadzenia ministerów bez takti. Z kół niemieckich przywódców donoszą, że tylko antysemita oświadczył się wyraźnie za powołaniem do nowego rządu niem. ministra bez takti, natomiast inne stronnictwa oświadczyły się przeciw temu, twierdząc, że ewentualne zamianowanie takiego ministra do niezgody ich nie zobowiązywało.

Jak słychać, prof. Czylharz zostanie niemieckim ministrem. Sprawa polskiego ministra dotychczas jeszcze nie załatwiona. W ogóle decyzji ostatecznej nie można się spodziewać przed powrotem cesarza z polowania w Styryi i zamknięciem sesyi delegacyjnej.

Tymczasem przygotowuje dr. Koerber stanowcze propozycje co do obsadzenia poszczególnych tek, przyzem w podanej już liście członków przyszłego gabinetu znajdują zapewne tylko nieznaczne zmiany.

Następnie zwoła dr. Koerber pozaparlamentarną konferencję czesko-niemiecką, poczem zwoła Radę państwa i jej przedłoży projekt ustawy językowej.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *Neue Fr. Presse* podaje z kół parlamentarnych pogłoskę, że prace przygotowawcze około utworzenia nowego gabinetu są już ukończone i że zmiana gabinetu także formalnie nastąpi już w dniach najbliższych.

**Wiedeń, 16 stycznia.** *N. W. Tagblatt* donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła polskiego uchwalono, iż gdyby który z członków Koła polskiego otrzymał wezwanie do wstąpienia do nowego gabinetu, to może mu uczynić zadość.

Wobec tego jest bardzo możliwe, że ministrem dla Galicji zostanie jeden z członków Koła polskiego. Tenże dziennik prostuje wiadomość, jakoby wszystkie bez wyjątku stronnictwa niemieckie uchwały popierać gabinet Koerbera, bez zastrzeżeń; tylko dwa stronnictwa niemieckie postanowiły zająć wobec nowego rządu stanowisko obiektywne. Koerber, według *N. W. Tagblatt*, otrzymał już w niedzielę oficjalną misję utworzenia nowego gabinetu.

#### Sejm morawski.

**Berno, 16 stycznia.** Sejm został wczoraj z wyższego polecenia odroczoney. W tym miesiącu nie zbierze się więcej.

#### Strajki.

**Mor. Ostrawa, 16 stycznia.** Ogólna cyfra strajkujących wynosi około 4000.

**Praga, 16 stycznia.** Strajk w terenach węglowych Slane i Kladno stał się bezrobociem ogólnym; tylko bardzo mało robotników stanęło do pracy.

#### Przesilenie ministerjalne w Serbii?

**Belgrad, 16 stycznia.** Wybuchło tu przesilenie ministerjalne, ponieważ król chciał, z okazji Nowego Roku, ogłosić amnestję dla skazanych w procesie o zdradę stanu, a prezydent ministrów Giorgiewicz sprzeciwił się temu.

Półoficyalnie zaprzeczają temu przesileniu.

#### Wiedeń, 15 stycznia.

Na dzisiejszy targ bydła rogatego, przeznaczonemu na rzeź, spędzono ogółem 4372 sztuk, z tego z Galicji 536, z Bukowiny 122.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny niezmiennione.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 14.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 59 sztuk po 51 do 61; 240 po 62 do 69; 230 po 70 do 74; 37 po 75 do 80 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 67, krowy podtuczone po 54 do 65, bydło chude po 34 do 52 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

## Z sali sądowej.

Lwów, 15 stycznia.

(„Monitor” przed sądem)

Na popołudniowej rozprawie obrońca oskarżonego dr. Daisenberg postawił kilkanaście wniosków co do przesłuchania najrozmaitszych osobistości, odczytania rozlicznych zeznań i aktów. Trybunał po naradzie odmówił wszystkim wnioskom obrony.

Po przemówieniach obrońcy i prokuratora Heyderera, około godziny 8 wieczorem zapadł wyrok. Trybunał zatwierdził wyrok sądu powiatowego S. III. skazujący p. Breitera na dwa tygodnie, wobec zaś odwołania prokuratora co do niskiego wymiaru kary, trybunał podniósł tę karę do jednego miesiąca aresztu.

(O zbrodnię oszczerstwa).

Lwów, 15 stycznia.

W ciągu rozprawy popołudniowej w dalszym ciągu przesłuchiowano oskarżonego p. Jackowskiego. W zeznaniach swoich czynił on zarzuty dr. Rońskiemu, z powodu, że jako zarządca masy konkursowej Loewenherza nie troszczył się wcale o interesy wierzycieli, że wystugiwał się Loewenherzowi, a nawet uzyskał uchwałę wydziału wierzycieli, ażeby nie wywlekać przed sąd sprawy kontraktu, o którym właśnie mowa w toczącym się procesie.

Oskarżony tłumaczy się, że nie ma i nie miał nigdy żalu do dr. Rońskiego ani do dr. Loewensteina, że nie kierował się jakąś osobistą ansą, ale jedynie dobrem wierzycieli.

W toku pytań, stawianych ze strony zastępców oskarżycieli do oskarżonego, p. Jackowski odmówił odpowiedzi na pytania dr. Aschkenazego i odpowiadał jedynie, gdy to samo pytanie powtórzył mu przewodniczący.

O godz. 1/28 wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do środy rana godz. 9.

## KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 7 arkusz Diekena „Dzwonów”.

**Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficjalną pocztowego Michała Koczyrkiewicza ze Lwowa do Przemyśla, a asystenta pocztowego Jana Kaczmareczyka z Tarnowa do Lwowa.

**Prezenta.** Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kropiwniku nadało namiestnictwo ks. Janowi Celewiczowi, dotychczasowemu gr. kat. proboszczowi w Trościańcu.

**Przykra pomyłka** wkradła się do wczorajszego popołudniowego numeru i pospieszamy ją sprostować. W rubryce z sali sądowej, tytuł rozprawy p. Jackowskiego powinien brzmieć: „O oszczerstwo” — zamiast: „O oszustwo”.

**Kurs dla pisarzy gminnych,** drugi z rzędu, postanowił Wydział krajowy otworzyć z dniem 1 kwietnia b. r. Konkursu Wydział krajowy nie będzie rozpisowywał, albowiem pozostało mnóstwo zgłoszeń z zeszlorocznego konkursu nieuwzględnionych dla braku miejsca. Kandydaci nowi mogą się zgłaszać za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

**Hainburg, czy Wininki?** Od jakiegoś czasu zapytują lwowscy trafikanci kupujących tytoń po 13 et., czy żądają tytoniu z hainburskiej, czy z winickiej fabryki, dodając przytem, że winicki wyrób ładniejszy, hainburski mocniejszy. Co to ma znaczyć? Wyglądałoby trochę niejasno, gdyby w istocie po tej samej cenie sprzedawano dwa wyroby tytoniu, różne co do jakości.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było — 3° R.

**Przemyśl, 15 stycznia.** Oddział przemyski Towarzystwa politechnicznego, chcąc godnie uczcić pamięć nieodżałowanego kolegi i wiceprezesa oddziału, s. p. Michała Zajęczkowskiego, wyznaczył na walnem zebraniu, odbytem 13 b. m. w miejsce wieńca na trumnę 100 koron na cele oświaty i to 50 koron na szkołę ludową w Ryczpolu w powiecie przemyskim i 50 kor. na gimnazjum polskie w Cieszynie.

**Zaczadzenie.** Z Bajkowie donoszą nam, że Jan Woźniak, młody 25-letni gospodarz i żona jego Jaryna, 19 lat licząca, w miodowych miesiącach swego małżeństwa zagorzeli we śnie w nocy z 12 na 13 bm. Obydwoje położyli się w starym roku, nie doczekali już nowego i w błogim śnie wraz z starym rokiem świat ten pożegnali.

**Wymordowanie rodziny.** Z Rohatyna donoszą nam: We wsi Wyspie, należącej do powiatu sądowego Rohatyn, zamordowano w bestyalski sposób, dnia 25 grudnia troje osób, matkę, córkę i wnuczkę (niemowlę). Śledztwo sądowe w toku — prowadził je radea Hermanowicz z Brzeżan.

**Pożar młyna.** Z Bursztyna donoszą nam: Młyn tutejszy amerykański, własność ks. Jabłonowskich, dzierżawiony przez Friedländerów, spalił się doszczętnie. Zapasy mąki i zboża spalonego ocenijają na sto tysięcy złr.

**Dr. Emil Holub o wojnie.** Znany podróżnik po Afryce dr. Holub, obecnie zamieszkały w Wiedniu, wygłosił zajmujący odczyt o wojnie transwaalskiej. Podczas odczytu przytoczył również wyjątki z dwóch listów dr. Senza, obecnie doktora w armii Boerów. Przedewszystkiem stwierdził dr. Holub postęp, jaki się przejawia w wyrobieniu wojskowym Boerów, wśród których przebywał szereg lat. Ten postęp powinien Anglię na-

kłonię do zawarcia pokoju, ponieważ w miarę dalszej wojny szanse jej będą się stanowczo pogarszały. Żołnierze angielski jest lepszym, aniżeli obecna o nim opinia; na przecieć do czynienia z niebawem niebezpiecznym przeciwnikiem i musi zwalczać trudności terenu. Te trudności terenu objaśniają, dla czego jazda angielska nie nadaje się w Afryce południowej do służby wywiadowczej i podjazdowej. Wzgórza, nasiane olbrzymimi skałami i łańcuchy pagórków, zazwyczaj mające kształt podkowy, uniemożliwiają służbę kawalerii, a są wyborną zastoną dla Boerów, którzy stamtąd strzelają do Anglików, niby myśliwi do zwierzyny. Dr. Senz w listach pisanych 2 i 17 listopada z obozu pod Ladysmith, stwierdza bardzo nieliczne straty Boerów i ogromne straty Anglików. W dniu 31 października Boerowie stracili 3 zabitych, 16 rannych; Anglicy 50 zabitych, 600 rannych, 1100 jeńców. W bitwie około pociągu pancernego pod Colenso Boerowie 4 rannych; Anglicy 3 zabitych, 10 rannych, 56 jeńców. Miasteczko Ladysmith jest już dawno w gruzach. Dnia 13 listopada Senz z dwoma posługaczami angielskimi złapał szpiega, który się przekradł do Ladysmith. Miał 13 gołębi pocztowych i ważne listy. Wysłano go do Pietermaritzburga.

**Potomek Robespierre'a** znaleziony został bez życia w d. 2 b. m. przez dróżnika kolejowego w rowie przydrożnym między Lille i Arras. Właściciel apteki w Carvin pan de Robespierre, spędziwszy noc sylwestrową w wesolem towarzystwie w Lille, wrócił do domu piechotą, z powodu zupełnego braku pieniędzy, i widocznie w tej drodze powrotnej uległ atakowi apoplektycznemu.

**Niezwykły wypadek** zdarzył się artystce teatru Rozmaitości w Warszawie, pani Ludowej-Zmurkowej. Powracała z mężem z teatru, wioząc torebkę z kosztownościami, ocenionemi na 12.000 rubli. Następnego dnia rano zauważyła, że torebki do domu nie przywiozła. Pan Żmurko udał się do policyi z prośbą o zarządzenie poszukiwań dorożkarza. Jakaż jednak była radość p. Łude, kiedy równocześnie zgłosił się do policyi i sam dorożkarz z torebką. Dorożkarz opowiadał, że przez całą noc jeździł do Marcelina, Sielanki itd., woził różnych ludzi i dopiero rano po za siedzeniem dorożki zauważył torebkę.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 13 i 14 stycznia b. r.: Gwozdzi Jan, czeladnik kalfarski, lat 28, gruźlica. — Baśnik Katarzyna, lat 68, zapalenie płuc. — Prugar Julia, żona stolarza, lat 75, uwiad starczy. — Ryglińska Michalina, sługa, lat 18, gruźlica. — Nastarowska Anna, lat 90, uwiad starczy. — Szydłowski Ludwik, lat 84, przywieziony z Kulparkowa. — Myśliwa Anna, 7 miesięcy, drgawki. — Gorasz Jan, 2 dni, brak sił żywotnych. — Sztalna Jan, syn zarobnika, 7 dni, brak sił żywotnych. — Eck Mojżesz, b. kupiec rak odbytnicy. — Gross Anna, 6 lat, gruźlica płuc. — Prus Roman, 3 miesiące drgawki. — Kunz Marya, córka ślusarza. — lat 3 1/2, gruźlica opon mózgowych. — Sumara Julian, lat 3 1/2, koklusz. — Kieciń Maciej, inwalida, lat 70, gruźlica płuc. — Hecht Moritz, 18 miesięcy, drgawki. — Hagder Dewojra, 16 miesięcy, zapalenie płuc. — Götzl Chaim, syn zarobnika, 17 miesięcy, gruźlica płuc. — Post Antoni, cieśla, lat 52, gruźlica. — Pięć wypadków śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 24 osób.

## Z torów łyżwiarskich.

Mróż zbudował przejrzysto, twarde jak szkło posadzki — karnawał zimowy na lodzie idzie więc w najlepsze. Chwilową odwilżą zniechęceni łyżwiarze zbiegają się tłumnie i zaróżewione mrozem pary, wśród śmiechów i wesolej rozmowy, mkną po lodzie, jak lokomotywy, do czego i marząca z ust para daje im pewne podobieństwo. Kapele wojskowe dodają ochoty, tworzą się kółka tanceczne, a tancec tutaj mają tę dobrą stronę, że zapelnia płuca przeczystem, orzeźwiającym powietrzem. Najlepsze lekarstwo na usposobienia skłonne do katarów i influencyi, na krew zasiedziały z biurokratycznej pracy.

To też karnawał łyżwiarzy odznacza się tem, że gromadzi osoby wszelkich sfer towarzyskich i niweluje je wspólnym temperamentem, do którego zmusza obrona przed zimnem, tem natarczywszem, że do mrozu miesza się tej zimy prawie bezustanny wiatr.

W niedzielę do nocy rojno było na ulicy Zyblikiewicza, Św. Zofii i Pełczyńskiej. łyżwy brzęczały i błyszczały wśród przechodniów, a ze Stawów Panieńskich i z góry nad Sztilerówką rozchodził się odgłos muzyki wojskowej i luna świateł elektrycznych, przerywana licznymi rakietami, które rozsypywały się w tysiące barwnych gwiazd.

Na Stawach Panieńskich zamponowano bardzo efektownym przedstawieniem różnych wulkanów, buchających z grotty lodowej, ustawionej na wyższym stawku. Pirotechnika święciła niezwykle tryumf i zebrała oklaski łyżwiarzy.

Na Sztilerówce, napelnionej przeważnie młodzieżą, rozdzielano podarki z bogato zaopatrzonej loteryi fantowej.

Na jednym i na drugim torze — rozumie się w różnych porach — podziwiano precudownie lekkie i wdzięczne popisy łyżwiarskie panny P., istnego elfa lodowego, znanego dobrze lwowskiej publiczności, który się dotąd nie dał jeszcze żadnej innej z pań detronizować.

Nie idzie jednak zatem, ażeby nie stwierdzić zgodnie z prawdą, że sztuka łyżwiarska poczyniła we Lwowie w ostatnich latach znaczne postępy i że są całe szeregi łyżwiarzy i łyżwiarek, które (mówiąc łyżwiarskim żargonem) „robią różne aniółki“ na lodzie i wprowadzają też do łóż i na parter stawu łyżwiarskiego mnóstwo ciekawych.

Jeżeli „aniółek“ kończy się niekiedy bardzo prozaicznym rozbięciem nosa na lodzie — to rzecz zwy-

kła — do czegoż lód jest śliski? A jednak trafia się i to bardzo rzadko, a obawy niezawodów, że sport łyżwiarski jest z powodu możliwości upadków i skaleceń niebezpieczny, są bardzo przesadzone. Mniej on naraża, niż sport kołowy i każdy inny ze sportów, przy których zwycięża się dobrem ćwiczeniem siły, zręczności, przytomności i odwagi. Szczególniej niebezpiecznym staje się wtedy, jeżeli z taką starannością, jak w lwowskim Tow. łyżwiarskim, utrzymuje się tor lodowy.

Pozwalamy sobie zwrócić w końcu uwagę zarządu Tow. łyżwiarskiego na usunięcie pewnej niedogodności. Gdy starsi przychodzą z dziećmi, radziby dzieci sami wprowadzić na lód. Otóż, ponieważ starsi bilety mają do łóż, służba nie pozwala odprowadzić na lód dzieci. Chyba zarząd nie będzie wymagał, by ktoś kupował równocześnie dwa bilety — jeden na lód, gdzie nie będzie się ślizgał, a drugi do łoży. S.

## Ku rozweseleniu.

### Z pamiętnika pensyonarki.

Don Alfons — Donna Klara,  
Kończąca była para.  
Lecz rodzice z obowiązku  
Nie pragnęli tego związku.  
Gdy nie mogło być inaczej,  
On powiesił się z rozpaczą  
W ciemną noc na sznur konopi —  
Ona się zaś w morzu topi.

Czego ci serdecznie życzy

Twoja przyjaciółka

Zosia.

### Roztropna odpowiedź.

Żona, rozbawiona mocno, do męża po powrocie z zabawy u znajomych:

— Cóż, kontent jesteś?

— O, bardzo.

— Świetnieśmy się bawili

— A, świetnie!

— Możeby i u nas urządzić coś podobnego?

— Moja duszko, na co nam to? Przecież wtedy nie my będziemy się bawili, ale nasi goście...

### Jak się wydaje?

— No cóż, jakże ci się wydaje córka profesora?  
— Niczego — niczego, tylko co prawda, ja jej nigdy w trzeźwym stanie nie widziałem.

— Jaktó, czy ona pije?

— Czy ona, nie wiem, ale ja bardzo często.

### Rezultat.

— Ożeniłeś się?

— Tak.

— Dlaczego?

— Dokuczyło mi jedzenie w restauracjach.

— A teraz?

— Teraz bardziej mi smakuje.

— W domu?

— Nie — w restauracji!...

## Z prasy prowincjonalnej.

== *Kurier Stanisławowski* w ciętym feljetonie tygodniowym pt. „Moje plotki“ wystawia bardzo niezaszczytne świadectwo zamilowaniom miejscowej inteligencji.

„Dwa stałe teatry — czytamy tam — zeszyły dzięki naszej publiczności na dziady i w puch się rozbili, Stanisławów liczący przeszło 30.000 mieszkańców pozbawiony jest teatru stałego. Inne Towarzystwa, którym przyszła nieszczęśliwa myśl zawadzenia o Stanisławów uciekają stąd jak od jakiegoś niebezpiecznego zapowietrzonego; monologisci i koncercanci grają przed pustkami, lub odwołują przedstawienia a Bóg — jak mówi Zagłoba — spogląda na to spokojnie i nie grzmi. To już nie obojętność ze strony naszej publiczności, nie apatya, ale poprostu upór nieznośny!“

Niech się pocieszy *Kur. Stanisławowski*, że istnieją większe, niż Stanisławów miasta, w których sztuka tak samo traktowaną jest w sposób godny... Beotów.

== *Gaz. Kolomyjska* w artykule o galicyjskich szkołach przemysłowych pisze:

„Że ogólna liczba szkół przemysłowych w kraju o 7 milionowej ludności jest małą i niedostateczną, na to niewątpliwie wszyscy zgodzić się muszą. Również przynajmniej każdy, że stosunek szkół rządowych do krajowych jest rażąco nieznaczny i uderza na pierwszy rzut oka nawet najlojalniejszego z czytelników, w których przecieć od szeregu lat starają się rozmaitymi sposobami wpoić do przekonanie, że rząd sprzyja krajowi.“

„Ale sprawa ta nabiera dopiero właściwego znaczenia, jeżeli zestawimy liczbę szkół przemysłowych, rządowych i krajowych, w Galicji z liczbą takich szkół w innych krajach koronnych. I tak n. p. posiada Bukowina dwie szkoły tego typu, obie rządowe; Gorycja liczy ich siedem, wszystkie rządowe; Wyższa Austria pięć, również wszystkie rządowe; Tyrol 19, z tych 15 rządowych, Czechy 68, z tych 52 rządowych. I tak dalej *in dulce in finitum*. A Galicja, której rząd statecznie sprzyja, posiada na swą siedmiomilionową ludność, aż 38 szkół przemysłowych, z których 32 są

szkolami krajowemi, utrzymywanemi przeważnie z funduszy krajowych. Zaprawdę: *difficile est salivam non scribere*.“

== *Pogoń* tarnowska roztrząsa kwestyę majoratów włościańskich.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Sejmu, na godzinę przed jego zamknięciem zgłosił poseł Jan Hupka wniosek o wydanie nowej ustawy krajowej, dotyczącej stworzenia majoratów włościańskich. Do wniosku dołączył p. Hupka wypracowany już gotowy projekt tej nowej ustawy, wedle której każdy właściciel posiadłości rolniczej, noszący dochód katastralny od 50 do 500 zł. rocznie, składający się z parcel ze sobą graniczących, może ją ogłosić, jako zagrodę niepodzielną, a w takim razie zagroda taka ma już po wieczne czasy pozostać niepodzielną i przejść może tylko na jednego spadkobiercę.

Owóż przeciw projektowi temu oświadcza się *Pogoń* bardzo energicznie.

Wedle tarnowskiego tygodnika, bezpośrednim rezultatem wprowadzenia majoratów włościańskich byłoby niesprawiedliwe uposażenie dzieci przez rodziców, wyrabianie u „przewidujących“ spadkobierców hipokryzji, a w końcu obniżenie ogólnej moralności. Żniwo mieliby rozmaić pokątni pisarze i nie-sumienni doradcy chłopscy, którzy namawialiby ziemożnych gospodarzy do tworzenia takich majoratów i podsycałi waśni rodzinne. Dalszym skutkiem byłoby to, że w sądach galicyjskich przybyłoby tysiące procesów familijnych włościańskich, a więzienia załudniłyby się pokrzywdzonymi spadkobiercami, którzy z kolami i widłami w ręku broniliby się przeciw wyrzuceniu ich z ojcowskiego gruntu.

Wprowadzenie w życie pomysłów p. Hupki — kończy *Pogoń* — miałoby dla kraju bardzo smutne następstwa, ale na szczęście najniezawodniej projekty te spoczną na wieki w archiwum, bo choćby nawet większość sejmowa uchwaliła taką ustawę, jakiej żąda p. Hupka, to nie uzyskalaby ona sankcji, gdyż wykracza po za granice kompetencyi sejmowej.“

## Szkoła na Batignolles.

Mniej więcej przed rokiem w pismach polskich potoczyła się polemika o szkołę na Batignolles. Nie godząc się na sposób likwidacji tego zakładu, wszyscy jednak surowo krytykowali sposób i cel prowadzenia jego. Wkrótce po tych artykułach ukazała się we Lwowie broszura p. M. Chropińskiego p. t. „Szkoła Batignolleska w Paryżu“. Autor jej, zamieszkały od lat wielu w Paryżu, pozostaje w ścisłych stosunkach z tamtejszymi Polakami i jest obznajmiony znakomicie z historią rozwoju i upadku szkoły. Na moey licznych autentycznych dokumentów nakreślił on obraz upadku tej instytucji, przypisując upadek ten z jednej strony temu, że szkoła *de facto* jest obecnie niepotrzebna, przeżyta, z drugiej zaś niedołęstwu kierowników, którzy przeniesieniu szkoły np. do Parany, Cieszyna lub Białej sprzeciwiają się tylko dlatego, że mają tam kilka czy kilkanaście synekur.

Ostatni numer *Gazety Handlowo-Geograficznej* znowu powraca do tej sprawy, ale już na podstawie „Sprawozdania szkoły polskiej w Batignolles“, wydanego po raz pierwszy po... 24 latach. Sprawozdanie to ma być istnem *curiosum* w zamieszczeniu o rzeczach ważnych i obracaniu się w ogólnikach. O całej transakcyi sprzedaży budynków i placów przy Luwarze des Batignolles (w r. 1874) nie się nie mówi, mimo, że p. Chropiński robi radzie poważny zarzut roztrwonienia milionowego majątku, ocenia on bowiem wartość gruntu i zabudowań na 1,910.950 fr., z omawianego zaś sprawozdania widzimy, że sprzedano te posiadłości za 700.000 fr. czyli różnica wynosi milion dwa kroć sto tysięcy.

Liczba uczniów zmniejsza się z roku na rok w latach 1876—1881 było przecięciowo uczniów 55, w latach 1881—1891 przecięciowo 79, w roku zaś 1897/98 zaledwie 37. Program jest taki, że uczniowie, jak samo sprawozdanie zeznaje, nie umieją po polsku i z czasem prawie wszyscy zupełnie zfrancuzicją. W ten sposób za pieniądze polskie wychowuje się Francuzów. Przy tem wychowanie takiego małego Francuza kosztuje nie mało; w r. 1897/98 wydatki, przypadające na jednego wychowawcę szkoły, wynosiły nie mniej ani więcej, tylko 1549 franków. Ogółem w ciągu lat 23 wydano około 1,300.000 franków na wykształcenie około 1500 Francuzów.

Liczba profesorów w szkole dobiegła ostatnimi czasy 14, urzędników jest 7, na jednego profesora przypada zatem 2 1/2 uczniów. Profesorowie ci są Polakami, ale wykładają szereg przedmiotów po francusku i w rozmowie potocznej z dziećmi używają języka francuskiego (stwierdza to sprawozdanie). Są oni przytem jednocześnie członkami rady nadzorczej; o jakichś komisjach kontrolujących działalność organów wykonawczych lub skontrolujących stan finansowy szkoły w sprawozdaniu nie ma mowy, nie więc dziwnego, że niejedna sprawa, jak np. biblioteki, ofiarowanej do Kurnika, przykryta jest tajemniczym parawanem.

W ostatecznym wniosku p. Osin z *Gazety handlowo-geograficznej*, zgodnie z poprzednimi autorami dopomna się o przeniesienie szkoły batignolskiej do Parany, względnie do Cieszyna lub Białej.

**W pracowni chemicznej Roberta Klingera.**

**Przemysł, 13 stycznia.**

Zdała od zgiełku szerokiego świata, obcy reklamie dziennikarskiej i tym wszystkim środkom, które urabiają przychylną opinię i często z mierności robią wielkich ludzi, żyje w Przemysłu młody, dwudziestokilkuletni człowiek, który od sześciu lat dniem i nocą pracuje nad dwoma niezmiernie wagi wynalazkami.

Pierwszy, który już uzyskał uznanie ministra i dyrekcji kolei, ma służyć do automatycznego kupowania (łączenia) wozów kolejowych. Model jest już gotowy. Bez pomocy rąk ludzkich, bez ofiar, które rok rocznie gniotą pułki wagonów, mają się same spajać i rozwiązywać wagony kolejowe. Pan Robert Klinger dwa systemy kupowania stworzył. Oba są nadzwyczaj proste i praktyczne i znanionują umysł człowieka głęboko myślącego.

Drugi wynalazek, jest jeszcze większej wagi i budzi sensację. Jest to materiał opałowy, produkowany w formie cegiełek i bezkształtnej masy, z prasowanych materiałów, dotąd nieużywanych do opalania — a w każdej miejscowości obficie się znajdujących. Ten materiał opałowy nadaje się do kuchni, pieców pokojowych, kotłów maszynowych itp. Chemicy, którym pan Klinger dał do zbadania swój preparat, wydali następujące orzeczenie:

„Wynik dotychczasowego badania naukowego, materiału „Robertyna-Helios“ — tak bowiem p. Klinger go nazwał — wydaje 1/4 części więcej ciepła, aniżeli węgiel kamienny tej samej objętości, zaś w stosunku do ciężkości o 3/4 więcej. Nie osadza tak silnego kopciu, jak węgiel kamienny i wydaje 2/7 części mniej olejów eteryczno-lotnych, które zanieczyszczają najwięcej kominy. „Robertyna-Helios“, spalona na wolnym powietrzu, pali się powoli białozłotawym płomieniem, zaś przy silnym przystępie powietrza, pali się jasno-białym płomieniem, przy czem cała masa rozżarza się do białości, a temperatura wzrasta w stosunku kwadratowym do siły prądu powietrza. „Robertyna Helios“ — znajdzie doniosłe zastosowanie w przemyśle“.

Już to samo orzeczenie chemików wykazuje, że mamy tu do czynienia z wynalazkiem wielkiej wagi i znaczenia. P. Klinger preparat swój wyrabia z ziemi z przemysłową, która na razie jest jego tajemnicą. Zapewnia nam, że według prób i obliczenia jego, do dobrego ogrzania jednego pokoju wystarczy 12 wyrobionych przez niego cegiełek, któreby kosztowały nie więcej, jak 6 hal. „Robertyna-Helios“, jako opał jest o 70 proc. tańsza od drzewa, a o 40 i kilka procent tańsza od węgla kamiennego.

Oprócz tego pracuje p. Klinger nad wytwarzaniem gazu do opalania i oświetlania — i w tym celu sporządził już odpowiednie maszyny. Opał tym gazem lub oświetlenie ma kosztować wszystkiego 3/4 centa (1 1/2 h.) na dzień dla jednego pokoju.

Obecnie stara się p. Klinger o opatentowanie „Robertyna - Helios“ i automatycznego kupowania, z czem jest nadzieja, że pomocni mu będą rodacy w kraju, by nie potrzebował wynosić patentów za granicę.

**Z sali sądowej.**

**Przemysł, 13 stycznia.**

*Oszustwo refakcyjne.*

Ciągle i słusznie skargi właścicieli młynów galicyjskich na wysoką taryfę przewozową dla zboża na szlakach kolei państwowej w Galicji, znieśli rząd przed kilku laty do ustanowienia refakcji dla zboża dostarczonego przez galicyjskich producentów młynom krajowym, urządzonym technicznie. Refakcję stanowił 15 procentowy zwrot od należności przewozowej, uiszczonej za przewóz zboża do jednego z wyżej pomienionych młynów. Otrzymał zaś można było refakcję po przedłożeniu listu przewozowego na przewiezione zboże, listu, potwierdzonego przez zarząd młyna, gdzie owo zboże zostało zmiełone. Refakcja taka działała korzystnie na ruch w młynach krajowych i pozwoliła galicyjskim wyrobom młynarskim konkurować dodatnio na targach z podobnymi wyrobami węgierskimi.

Niestety u nas wypacza się wszystko i znajdują się zawsze niesumienni aferzyści, którzy z podobnych ulg starają się mieć zyski nieprawe. Wejście w życie refakcji stworzyło cały zastęp lotrzyków, wydobywających od producentów zboża listy frachtowe na przewóz takowego i fałszujących następnie na tych listach podpisy i pieczęcie firm młynarskich, ażeby tym sposobem wyłudzić od skarbu kolejowego wypłatę refakcji. Oszuści tego pokroju działali z reguły tak przebiegle, iż umieli się uchylić prawie zawsze przed karzącym ramieniem sprawiedliwości. Kilku zdołano pochwycić przecie, a między tymi Salomona Kesslera i Ludomira Czyńskiego z Jarosławia, których sprawę rozpatrywał w dniach 11 i 12 stycznia zwykły trybunał orzekający w sprawach karnych sądu obwodowego w Przemysłu pod przewodnictwem rady s. k. p. Seidlera-Wiślańskiego. Oskarżał tow. prok. p. dr. Szalay, bronili oskarżonych adw. p. Peiper.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że w latach 1895, 1896 i 1897 na podstawie listów przewozowych handlarzy zbożem Bausteina i Bernsteina z Jarosławia, wydobywszy takowe od tych handlarzy i zfałszowawszy na nich podpis właścicieli młyna technicznie urządzonego w Jarosławiu, Honoraty Czyńskiej, wyłudziła następnie od skarbu kolejowego kwotę 175 zł. 5 ct., czem dopuścili się zbrodni oszustwa. Owe listy przewozowe były wydane na przewóz hreczki.

Przy rozprawie wyparli się obaj oskarżeni wszelkiej winy, atoli szereg świadków, najznamienniej zaś Baustein i Bernstein, zeznali, iż ani jedno ziarnko hreczki przez nich do Jarosławia sprowadzonej nie zostało zmiełone w młynie Honoraty Czyńskiej.

Na tej podstawie uznał trybunał winnym Salomona Kesslera zbrodni oszustwa, za co go skazano na 3 miesiące ciężkiego więzienia obostrzonego postem i twardem łożem. L. Czyńskiego uwolniono od oskarżenia, ponieważ uprawdopodobnił on, że kładąc podpis Honoraty Czyńskiej i pieczętkę młyna na inkryminowanych listach przewozowych, działał w dobrej wierze, omaniony przez Kesslera, bez zamiaru wyrządzenia szkody skarbowi kolejowemu.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 16 stycznia.** Tendencja pod wpływem Londynu i Berlina silna, zamknięcie spokojne.

**Berlin, 16 stycznia.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 234.40, Staatsbahn 136.25, Lombardy 27.25, Austr. złota renta 105.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.25, Disconto Comandit 193.75, Lant 257.50, Borchner 264.—, Harpener 205.50, Kolej Ostpreussen 89.60, Kolej Mittelmeer 99.25, Kolej Meridional 134.50, Kolej Henry 113.25, Renta włoska 99.—, Południowa 32.41, Mławka —.—, Turki 123.25, Renta hiszp. —.—, Prywatne dyskonto —.—, Austr. renta papierowa —.—, Bustelradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —.—, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Silne.

**Budapeszt, 16 stycznia.** Wczor. gieł. Austr. kred. 750.—, Węg. bank kred. 746.—, Węg. bank eskontowy 505.—, Węg. bank hipoteczny 460.50, Węg. renta koronowa 94.90, Rimmurama 672.50, Węg. 4-proc. renta 98.—, Węg. bank dla przem. i handlu 98.75, Staatsbahn 458.—, Koleje uliczne 672.—, Kol. południowa 55.50, Węg. pożycz. przem. 160.25, Austr. renta koronowa 99.—, Elektr. kol. uliczne 339.50, Ganz & Co. 35.20, Salgotarjauer 607.—, Austr. złota renta 97.75, Akcje elektr. 277.—.

**Frankfurt, 16 stycznia.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 234.30, Staatsbahn —.—, Lombardy 27.50, Alpy 275.50, Austriacka renta papierowa 98.40, Austr. srebrna renta —.—, Austr. złota renta 99.85, Węgierska złota renta 98.55, Unionbank 154.—, Akcje elektr. —.—, Kolej półn.-zach. 117. Usposobienie silne.

**Paryż, 16 stycznia.** Wczor. giełda Cre. l. foucier 7.7.— 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —.—, Grecka pożyczka 202.— proc. hiszpańskie Extérieurs 67.85. Usposobienie chwiejne.

**Berlin, 16 stycznia.** Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 234.40, Staatsbahn 136.25, Lombardy 27.25, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.25, Ros. banknoty (alt.) —.—, Disconto Comandit 193.75. Usposobienie słabe.

**Hamburg, 16 stycznia.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 234.25, Lombardy 27.25, Staatsbahn 136.40, Austr. złota renta 99.50, Węgierska złota renta 98.15, Srebro —.—, złoto —.—, Piacono, Srebrna renta 98.10, Włoskie 93.70, Losy z 60 r. 142.50. Usposobienie spokojne.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt, 16 stycznia.** Pšenica na kwiecień 7.60 do 7.70, pšenica na październik 7.80 do 7.82, żyto na kwiecień 6.37 do 6.38, owies na kwiecień 5.91 do 5.93, kukurydza na maj 4.93 do 4.94, rzepak na sierpień 1900 r. 11.70 do 11.80.

**Wiedeń, 16 stycznia. (Giełda zbożowa).** Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pšenica na wiosnę 7.90 do 7.83, żyto na wiosnę 6.73 do 6.72, owies na wiosnę 5.34—5.36, kukurydza na maj czerwiec 5.22 do 5.26, rzepak na sierpień wrzesień 11.85 do 11.95.

Końcowe notowania: Pšenica na wiosnę 7.90 do —.—, żyto na wiosnę 6.74 do —.—, kukurydza na maj czerwiec 5.25 do —.—.

Spirytus 40.— do 40.40 nominalnie.

**Wiedeń, 16 stycznia.** Cukier surowy (za 100 kilo) 25.—. Tend. silna. Nafta galic. nie zmieniona. Spirytus 40.— do —.—. Bez ochoty.

**Berlin, 16 stycznia.** Banknoty austr. 84.55. Spirytus 47.20.

**Paryż, 16 stycznia.** Trzyproc. renta 100.20. Młaka 24.05.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

Z dnia 15 stycznia 1900 r.  
ulożony procentowo w walucie koronowej.

1 zlr. a. w. lub w srebrze	2 k. — h.
1 reński m. k.	2 k. 10 h.
1 „ w zlocie	2 k. 40 h.
1 marka	1 k. 18 h.
1 frank lub lir	— k. 90 h.
1 funt szterl.	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przy akcyach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

**Ogólny dług państwa.**

	placę bieżącą	
Renta papierowa	99.20	99.40
Renta srebrna	98.95	99.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	180	184
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	136.50	137.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	159	161
„ „ 1864 po 100 zł.	200.50	201.50

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

Renta złota wal. od pod. 4% za 100 zł.	98.15	98.30
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	98.95	99.15
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	86.20	86.40

**Obligacje kolejowe.**

Kol. Arcyck. Albrochta za 100 zł. 4%	97.90	98.50
Kol. Cesarzowej Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	96.70	97.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123.50	124.29
Kol. Arcyck. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97.80	98.50
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	100.25	100.75

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

Kol. Arc. Albrochta za 300 zł. 5%	112.60	113.60
„ w zlocie za 200 zł. 5%	111.—	—
Kol. bakowińskiego lokal. za 200 koron 4%	96.40	97.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.50	99.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	97.80	98.40

**Dług państwa krajów korony węgierskiej.**

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	98.—	98.15
„ „ w wal. kor. za 200 zł.	—	—
„ „ 4%	94.40	95.10
„ „ kor. pułop. 4 1/2% 100 a	99.20	100.—
Węg. bl. op. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.	137.25	138.—
„ „ pożyczkowa na 100 zł.	150.25	161.—
„ „ za 50 zł.	159.75	160.75

**Inne publiczne pożyczki.**

Pod. kraj. Bukowiny z r. 1890 100. aa 200 zł. kor. 4%	—	—
Bukowińskie obl. propinacyjne 100. aa 100 zł. 5%	102.—	—
Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 na 100 zł. 6%	—	—
Galic. pod. kraj. z r. 1893 na 200 kor. 4%	94.—	94.50
Galic. oblig. propin. z roku 1880 na 100 zł. 4%	97.50	98.30
Pożyczka przem. i w. Wiednia z r. 1874 100. aa 100 zł. 4%	103.75	—
Renta węg. za 100 kor. 4%	91.40	91.90
Pożyczka bulgarska z r. 1892 na 100 zł. 6%	85.30	86.30

**Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. nom.).**

Austr. ankl. kred. niem. 100. aa 50 lat 4%	96.—	97.—
Bukowiński ankl. kred. niem. 100. aa 50 lat 4%	103.60	103.75
„ „ 100. aa 4%	95.—	95.40
Gal. Akc. bank hip. 100% prem. 100. aa 5% 100. aa 60 lat 4 1/2%	109.—	110.—
„ „ 100. aa 200 4%	98.—	98.60
„ „ 100. aa 200 4%	91.—	92.—
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 50 lat 4%	94.25	94.75
„ „ 4% los. 41 lat 4%	94.75	95.25
„ „ 4% stare 4%	94.—	94.50
„ „ 4% na 200 kor. 4%	91.60	92.80
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 50 lat zwrotne 100. aa 4%	100.50	101.—
Banku krajow. los. 67 1/2 lat na 200 kor. 4%	95.—	96.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5% 100. aa 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajowego oblig. komun. 4. em 45-let. za 200 kor. 4%	90.50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95.—	96.—
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	98.75	99.75

**Obligacje z prawem pierwszeństwa**

za 100 zł. nom.		
Kol. lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 na 300 zł. 4% mającej 10%	88.20	89.—
Kolej lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 na 300 zł. 4%	95.80	96.20
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kolej. em. 1870 na 200 zł. 5%	105.75	106.75
„ „ 1878 na 200 zł. 5%	105.20	106.80
„ „ 1887 na 200 zł. 4%	93.70	97.70

**Różne losy.**

a) Losy procentowe.		
Austr. zakl. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3% 1880 4%	235.50	237.50
„ „ 1880 4%	231.—	236.50
Tow. Ang. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	331.—	—
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	256.50	257.—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	237.—	239.50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	370.—	—
„ „ 50 zł. 4%	73.50	74.50
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	128.25	129.25
Tureckie obl. prem. Kolej. po 400 fr.	—	—
b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteńskie (Habsb.) 5 st.	13.20	14.20
Zakl. kred. dia h. 1 p. po 100 zł.	394.—	396.—
Osary 40 st. mk.	128.—	129.—
Pożyczka m. Inshruka 20 st.	65.—	67.—
Losy m. Krakowa 20 st.	56.50	58.50
Pożyczka m. Lublany 20 st. 1/2.	—	—
Ofen 40 st.	130.—	134.—
Pałły 40 st. mk.	128.—	131.—
Czerw. krzyż Austr. tow. 10 st.	—	—
Czerw. krzyż węg. tow. 5 st.	26.50	21.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	54.80	56.80
Salma 40 st. mk.	176.—	178.—
Pod. bałgarska 20 st.	62.—	64.—
Genos 40 st. mk.	171.50	173.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 st.	120.—	—
Waldestina 20 st. mk.	130.—	192.—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	333.—	334.—

**Akcyje przedsiębiorstw transportowych.**

Bukow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 st. = 400 k.	161.—	—
„ „ (ako. ankl.) 200 st. = 400 k.	73.—	—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk. = 2100 k.	288.50	289.0
„ „ Lwów-Czer.-Jassy 200 st. = 400 k.	139.—	139.50
„ „ wschodn.-galic.-lok. 200 st. = 400 k.	98.—	100.—
„ „ południow. 400 st. sr. = 480k.	134.10	—
„ „ południow. 200 st. 500 fr. = 480k.	26.—	—
„ „ węgier. galic. l. 200 st. = 400k.	106.—	106.—

**Akcyje banków (za sztukę).**

Banku Anglo austr. 120 st.	124.50	125.25
Pest. banku handl. 500 st.	251.—	252.—
Zakl. kred. dia handlu i przem. p. ul.	234.30	238.80
Węg. banku kredyt. 200 st.	186.—	256.25
De. Austr. tow. esk. 500 st.	144.—	145.—
Gal. banku hipot. 200 st.	174.—	182.—
„ „ dia handlu i przem. 200 st.	—	—
Banku dia kraj. koronowy 200 st.	115.80	115.45
„ „ Austr.-węg. 600 st.	131.—	131.60
Związek (Unionbank) 200 st.	155.75	153.50
Ceszk. banku wstak. 100 st.	130.—	131.—
„ „ węgierska banku 100 st.	130.—	131.50

**Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.**

Galic. karpac. naft. towara. 500 kor.	295.—	296.50
Austr. Tow. górniczo Alpin 100 st.	273.—	273.40
Praskiego Tow. górn. i przem. 200 st.	606.—	609.—
Biedonia 500 kor.	370.—	373.—
1 szeckie azur. tytanow. 200 fr. per. ul.	136.—	137.—
Trifalt tow. kop. węgla 70 st.	289.—	303.—

**Waluty.**

Dukat cesarski	11.44	11.52
Austr. węg. 8 guld. złota miedzi.	—	—
20-frankówka	18.10	18.23
20-markówka	23.66	23.74
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	118.20	118.35
Włoskie banknoty na 100 lir.	89.60	89.80
Tabla	2.54	2.55
Souwereny.	24.22	24.30

**Berlin, dnia 15 stycznia:**

Posn. listy zastawne 4 proc. Berya B — 11	101.40
„ „ 3 1/2 proc.	95.20
„ „ 4 proc. Berya A.	85.75
Posn. listy rentowe 4 proc.	101.—
„ „ 3 1/2 proc.	94.70
Posn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	93.60
Tabla (100)	216.15
Austr. banknoty (100)	84.50
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	98.—

**Warszawa, dnia 15 stycznia:**

Listy likwidac. Król. Polsk. długie	98.50
„ „ drobne	97.75
Rob. Pol. Prem. z roku 1894	316.—
„ „ 1895	276.—
Obl. prem. Banku salbeckiego	218.—
Listy zast. Tow. kred. niemieck. długie	97.75
„ „ drobne	—